Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 56 — Kraków, sobota 8 marca 1924 — Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

# Spowiedź samochwalcza

W felietonach „Gazety Warszawskiej“ p. Roman Dmowski dalej wyjaśnia, „jak odbudowano Polskę“.

Te trzy ostatnie wyrazy, jak wiadomo, tworzą tytuł jego publikacji, której treść ma, sądząc z dotychczasowych próbek, zniewolić czytelników do wyniesienia przekonania, iż wierniejszym byłby tu nagłówek: „Jak odbudowałem Polskę?“

W jednym z tych felietonów p. Dmowski podrwiwa sobie z konserwatystów krakowskich, że z nieuniknionego faktu przebudowywania się monarchji Habsburgów po r. 1848, które zmuszało ją „do szukania czynnika równowagi w Polakach i uprzywilejowania ich w porównaniu z innymi ludami nie niemieckiemi“ — czynili przedmiot samochwalstwa.

Pisze on na ten temat:

„Jedyny w owym momencie dziejowym, a właściwie nazajutrz po nim, wielki wysiłek polski — to był wysiłek stronnictwa krakowskiego, jego praca nad wmówieniem całemu ogółowi polskiemu, że to wszystko jest jego zasługą. I to się w znacznej mierze udało, trzeba stwierdzić z ogromną szkodą dla myśli politycznej polskiej.“

Pan Dmowski bardzo krytycznie zapatruje się na innych. Natomiast siebie nie traktuje mianem koguta Rostandowskiego, który mniemał, że on swoim głosem wyczarował z mroków nocnych złocisty świt... Oto gdy na dalekim wschodzie wszczęła się zawierucha rosyjsko-japońska, on wiedział, że „Rosja przez tę wojnę nie przebrnie bez wewnętrznych wstrząśnień i przekształceń.“

„Przewidując to — pisze — trzeba było mieć plan polityki polskiej, wiedzieć, czego z tych zmian dla sprawy polskiej oczekiwać można, do czego się dąży, jakie drogi działania przed nami się otworzą.“

Otóż p. Dmowski przewidział, że pod wpływem tych wydarzeń nastąpi „przekształcenie się ustroju politycznego Rosji, zbliżające go do ustrojów zachodnich...“ Tak szumnie w „przewidywaniach“ p. Dmowskiego wyglądała... Duma. Rozumie się proroctwo miewa kształty uroczystsze, niż jego odbicie życiowe... Wizja prorocza, to nie fotografja.

Wtedy już (jak widać... z jego opowiadania) umysł p. Dmowskiego zaprzątnięty był kwestją możności uruchomienia, zorganizowania i zaprawienia itd. społeczeństwa polskiego, aby w tej przewidywanej przezeń Dumie zajaśniała wyższość cywilizacyjna Polaków i ażeby „nastąpiło stopniowe doprowadzenie do absurdu rządów rosyjskich w Polsce.“

A pomimo to, że p. Dmowski czytał w przyszłości, jak w swoim notatniku, i Dumę zasilił swoimi ludźmi, cała taktyka dumska wiodła ich... od porażki do porażki, choć nie przeszkadzało im tam żadne „anonimowe mocarstwo“, bo klęski sypały się ze złożonych w pięści rąk rządu i nacjonalistów rosyjskich (zmniejszenie liczby mandatów z Polski, sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny).

Pan Dmowski umie z takiem namaszczeniem pisać, że może sam siebie przekonał, iż tak było istotnie, że nic nie uchodziło jego przenikliwości politycznej.

Chociaż pisze w r. 1924 — ale to wszystko co do litery zgadza się, podobno z tem, co snuł w myślach dwadzieścia lat temu.

Tylko dziw bierze, iż p. Dmowski, który zdawał sobie tak dobrze sprawę, że car Mikołaj II. nie będący — wedle niego — „ani złym ani głupim“ ale bezradnie ulegającym szarlatanom, a równocześnie bojącym się ludzi mocnych, nie przeczuł, że ten car i ten rząd jego, poddając Rosję próbie, której nie wytrzyma, wiodąc ją w ogień wojny światowej, doprowadza całą koncepcję p. Dmowskiego — oparcia się o Rosję — do krachu.

Tego epizodu p. Dmowski jakoś nie porusza.

Ponieważ losy sprawiły, że upadek caratu, odpadnięcie Rosji od aljantów, oczywiście nie tylko nie wyrządziło żadnej straty Polsce, lecz owszem, doraźne runięcie tego kolosu otworzyło dopiero pełną perspektywę, odsłaniającą sprawę polską — więc p. Dmowski korzysta z wolnej drogi dla... swobodnego marszu swej fantazji.

Pan Dmowski ma obrzydzenie do powstań polskich. Jego „trzeźwy mózg“ nie może zrozumieć, że naród, któryby nie targał swoich więzów, nie próbował ich zerwać, lecz pokornie znosił, czekając... żali nie zjawi mu się Mesjasz (w osobie p. Dmowskiego), który go misterną swoją polityką z mąk wybawi, byłby narodem może bardzo dobrze umiejącym się zabezpieczać przed represjami, ale do szpiku znikczemniałym.

Swojem postępowaniem dowodziłby, że może się bez niezależności obywać, że jego wykreślenie z liczby żywych narodów zostało przezeń bez protestów zaakceptowane.

Niezgodne z prawdą jest, co twierdzi p. Dmowski, iż „powstania likwidowały sprawę polską w Europie“ i wyrobiły nam złą reputację „narodu potrzebującego obcej kurateli“, że skutkiem powstań „regestrowano nas, jako bezmózgą hołotę polityczną“. Niezgodne to z prawdą, gdyż oprócz żywej sympatji, jaką powstania budziły wśród ludów Europy wywoływały one zainteresowanie się Polską i rządów — niestety nie w tym stopniu, ażeby wkońcu zaważyło ono na szali. 63 rok — Napoleon III; powstanie listopadowe rodzi nawet projekt Metternicha odbudowy Polski, której nawet gotów był oddać Galicję... Pomijając jednak te niedoszłe akcje w przeszłości — fakt, że Polacy tylokrotnie krwią dopominali się o swoją wolność, nie pozwolił milknąć sprawie polskiej, musiał ją podnieść w dobie generalnego przerabiania mapy Europy!

Tak, jak Ameryka pamiętała o Polsce, pomnąc Kościuszkę i Pułaskiego — tak w Europie nie wygasły były jeszcze wspomnienia Polaków, którzy walczyli za swoją i obcą wolność.

Poco p. Dmowski bezcześci tę przeszłość? Chyba poto, ażeby dowieść, że tylko jego system lawirowania pomiędzy patrjotyzmem, a serwilizmem, był zbawczy; chyba poto, ażeby wykazać, że wszystkie przeszłe pokolenia oraz współczesne, nieendeckie utrudniały mu drogę odbudowania Polski, a on sam — geniusz nieporównany — ze swoimi wyznawcami, utorował Polsce drogę do swobody! Podeptawszy groby, roztrąciwszy przeszkody, — on jeden wywiódł naród z domu niewoli.

Jakże szczęśliwy jest, jeżeli w to wierzy! Jakiż szarlatan z niego, jeżeli nie wierząc w to — tak pisać ośmiela się!

My sądzimy przeciwnie, że jeżeli co nam szkodziło przed forum Europy w dobie obecnej — to nie nasza przeszłość powstańcza, lecz teraźniejsza reputacja nietolerancyjności, którą nam endecy właśnie wyrobili! To była jedna z głównych fatalności, które się na Polsce mściły!

# Podrywanie sanacji

Każdy chyba zrozumie, że nie może być sanacji skarbu państwa bez sanacji stosunków gospodarczych obywateli państwa. Sanacja skarbu nie może nastąpić cudem, tylko pracą i kosztem ogółu, a ogół ten, aby uzdrowić finanse państwa, musi mieć środki po temu. Jeżeli — co jest rzeczą niezaprzeczalną — obywatel jest największym skarbem państwa, to prosty rozum wskazuje, że trzeba ten skarb nietylko utrzymać, ale trzeba dać mu możność rozwoju, aby owoce tego rozwoju wzmacniały państwo.

To wszystko, zdaje się, jest przykazaniem prostego rozumu, niestety — musimy na podstawie ostatnich zarządzeń ministerstwa skarbu nabrać przekonania, że tam możliwie jest dużo uczoności, dużo dobrej woli, dużo uczciwości, ale zdrowego rozsądku najmniej. Jeżeli ktoś niszczy substancję, której soki żywotne mają zasilać jego egzystencję, ten działa na własną szkodę — to chyba naturalne. A tem gorzej, że w danym wypadku nie chodzi o egzystencję jednostki, a o egzystencję zbiorową, o egzystencję państwa.

Uwagi powyższe nasuwają się pod pióro z okazji zadekretowania ostatnio przez rząd podwyżek kolei, poczty i opłat paszportowych, które muszą wywrzeć ujemny wpływ na stosunki gospodarcze obywateli i odbić się następnie ujemnie na dziele sanacyjnem. Rozumiemy i aprobujemy dążenie rządu do wydobycia ze społeczeństwa jak największej sumy danin; nie rozumiemy jednak stosowanej przez rząd metody, polegającej albo na nieznajomości rzeczy albo na nieporozumieniu. Wyznajemy otwarcie, że porównując czyny p. Grabskiego z jego mowami wypowiedzianemi na posiedzeniach Rady gospodarczej, zachodzimy w głowę, co jest realnem a co komedją, co jest dla sanacji a co dla bluffu.

Weźmy podwyżkę taryf kolejowych. Omawiając przed kilku dniami horoskopy budżetowe na marzec, mieliśmy przed oczyma półurzędowy komunikat prasowy, w którym w rozdziale: koleje, czytaliśmy:

„Koleje państwowe i w tym miesiącu nie potrzebują ze skarbu żadnej dopłaty, pokrywając wydatki eksploatacyjne bieżącemi wpływami, inwestycyjne zaś wpływami za sprzedane obligacje pożyczki kolejowej“.

Każdy zrozumie powyższe słowa jako zapewnienie, że koleje — narazie w marcu nie będą miały deficytu, gdyż wydatki będą pokryte bieżącemi wpływami. Wczoraj czytaliśmy znowu inny komunikat półurzędowy, który już milczy o dochodach i wydatkach, natomiast rozwodzi się nad potrzebą zróżniczkowania opłat między poszczególnemi klasami i dochodzi do wniosku, że „taryfy (kolejowe) mają być zastosowane do poziomu przedwojennego“. A na co? Jeżeli koleje mają być samowystarczalne, to nie mogą być przedmiotem fiskalnych zabiegów — czy tak?

Dajmy jednak pokój półurzędowym komunikatom i przejdźmy do rzeczywistości. Na pytanie, czy jest deficyt kolejowy czy niema, trzeba odpo-

wiedzieć stanowczo: jest. A wynikł ten deficyt jak rząd sam nieostrożnie się przyznał — ze zmniejszenia się frekwencji wskutek ciągłych podwyżek. Teraz nowa 100 proc. podwyżka taryf ma może wedle wyobrażenia rządu zwiększyć frekwencję? Ależ to szaleństwo, które tylko w tak marnie — od samego początku — gospodarowanym resorcie kolejowym mogło się zrodzić.

Niemniej typowemi dla naszej warszawskiej biurokracji są podwyżki taryfy pocztowej i opłat paszportowych. Założyć się można, że już na dzisiejszym targu mleko podrożeje, bo kobiety wiejskie na tydzień naprzód będą eskontowały podrożenie kolei; z takąsamą pewnością można powiedzieć, że już zaraz odczujemy w cenach towarów podrożenie poczty zapowiedziane i podrożenie paszportów już dokonane. W czasie, kiedy państwa — naturalnie z wyjątkiem Polski — toczą rokowania o zupełne zniesienie przymusu paszportowego, kiedy między niektóremi podobne umowy już nawet przyszły do skutku (Francja i Belgja), w tymsamym czasie u nas formalnie robi się z całego państwa więzienie, z którego można się wydostać tylko za opłatą miljarda marek. Na tym właśnie punkcie można w klasyczny sposób stwierdzić dysproporcję między rozumnemi a — warszawskiemi zarządzeniami. Pomijając chybiony zupełnie cel fiskalny, podrożenie paszportów miało na celu utrudnienie wyjazdów, aby przez uniemożliwienie wywozu gotówki utrzymać w równowadze nasz bilans płatniczy. Złudne nadzieje! Kto będzie musiał wyjechać, zapłaci miljard i wyjedzie. Kto zechce kupić zagranicą towary, a kupują je wszyscy, zapłaci miljard i pojedzie. Kto zechce dla przyjemności wyjechać, temu konieczność zapłaty 100 dolarów za paszport nie będzie przeszkodą.

A kto zapłaci koszt? Konsument, któremu kupiec doblje do ceny zwiększony wydatek na kolej, zwiększone porto i zwiększoną opłatę paszportową! Ponieważ zaś z doświadczenia wiadomo, że takie doliczenie nie ogranicza się do towarów importowanych, lecz obejmuje cały obrót handlowy, będzie to w następstwie nowa podnieta do wzrostu drożyzny, będzie to spodlenie sanacji skarbu środkami, które jakby rozmyślnie opacznie są stosowane. Faktem przecież jest, co wczoraj obszerniej omawialiśmy, że zmniejszenie się drożyzny szło w pierwszym miesiącu bez druku marek w bardzo powolnem tempie, mimo że istniały powody, które usprawiedliwiały szybszy postęp potanienia. Teraz, kiedy rząd hamuje pęd ku potanieniu, nadając owszem temu pędowi odwrotny kierunek, nie można już tak optymistycznie i tak życzliwie oceniać wysiłków sanacyjnych.

Zdaje się, że argumenty odbijają się o miarodajne czynniki zupełnie bez echa. Jeżeli na ostatniej naradzie Rady gospodarczej wszyscy mowcy kładli nacisk na konieczność podniesienia zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego i prawie równocześnie z temi głosami pojawiają się zarządzenia, których efekt musi być wprost przeciwny postawionym żądaniom, to w myśl przysłowia takiemu człowiekowi ani poradzić ani pomóc nie można!

Znane są sztuczki fakirów indyjskich, obliczone także na sanację — własnych kieszeni. Taki fakir przez dulgoletnie doświadczenie wyrabia w sobie zdolność np. ciągłego spoglądania na swój pępek, który dla niego, dla jego interesu zarobkowego, staje się rzeczywiście „pępkiem świata“. Nasz p. Władysław Grabski prawdopodobnie na jawie i we śnie widzi, podobnie jak ów fakir swój pępek, tylko sanację skarbu, zapatrzony jest w nią tak intenzywnie, tak niepodzielnie, że przeocza wszystko, co się koło niego dzieje. Dążenie do sanacji — to jest obowiązkiem p. Grabskiego, który dobrowolnie, przez nikogo nie zmuszany, tego obowiązku się podjął. Nie można jednak dążyć do sanacji drogami i środkami, które wykoszlawią, utrudnią, poderwą to dzieło; nie można uzdrawiać skarbu przez zaszczepienie choroby w organizm społeczny. Niech wszystko djabli wezmą, byle cel został osiągnięty — to jest hasło bankruta. Polska nie może jednak mieć zdrowego skarbu, jeżeli obywatele nie będą mieli czem go napełnić, a to może stać się tylko w ten sposób, że rząd pierwszy da przykład, jak się drożyzny — nie wytwarza.

# Sprawa bezrobocia na Radzie gospodarczej

(PAT) Warszawa, 6 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady gospodarczej pod przewodnictwem prez. min. Grabskiego w obecności kierownika ministerstwa pracy Simona i kierownika ministerstwa robót publ. Rybczyńskiego na porządku dziennym była kwestja bezrobocia. Prez. ministrów Grabski podkreślił, że kwestję bezrobocia należy traktować ze stanowiska aktualnego t. zn., że pod uwagę należy teraz wziąć tylko stan dzisiejszy, a więc stan przejściowy przed uchwaleniem ustawy o zabezpieczeniu na czas bezrobocia. Trzeba się zastanowić, co należy robić teraz, a mianowicie co ma robić rząd i co mają robić pracodawcy. W okresie kryzysu przemysłowego pracodawcy uciekali i uciekają się do czasowego zamykania fabryk i zmniejszenia godzin pracy, albo zmniejszania liczby robotników, natomiast rząd, względnie samorządy, posługują się na czas bezrobocia takiemi środkami zaradczemi, jak roboty publiczne, zapomogi żywnościowe i zapomogi pieniężne. Główna trudność w ukończeniu bezrobocia polega na wynalezieniu finansowej podstawy zwalczania bezrobocia. Punkt ciężkości leży w tem, aby nasz przemysł mógł ograniczyć bezrobocie do minimum aż do czasu wejścia w życie powyżej wspomnianej ustawy. Prezydent ministrów i kierownik ministerstwa pracy wyrazili opinję, że do tej pory bezrobocie w Polsce nie przybiera większych rozmiarów!

Kierownik ministerstwa pracy, znajdując niezbyt ścisłem funkcjonowanie aparatu statystycznego w tej dziedzinie oświadczył, że w ostatnim tygodniu liczba pełnych bezrobotnych w całej Polsce bez Górnego Śląska wynosi 114.000 osób, czyli 12 proc. ogólnej liczby robotników. Prezydent ministrów wobec tego zaznaczył jeszcze raz, że oczekiwano wogóle większych rozmiarów bezrobocia. Do tego upraniały rozmiary bezrobocia w Czechach i Austrji w okresie sanacji skarbu.

W dyskusji zabrali głos prof. dr Krzyżanowski, posłowie Waszkiewicz, Gdyk, Śliwiński, Drzewiecki, Moraczewski, Hejman, prof. Kempner, pos. Żuławski, prof. Okulski, Edward Natanson. W dyskusji mówcy kładli nacisk bądź na potrzebę udzielania robotnikom zasiłków, bądź też zorganizowania robót publicznych, bądź wznowienia eksportu, bądź podniesienia zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego. W jednej tylko kwestji posłowie, reprezentujący interesa klasy robotników, zgodzili się z interesami sfery przemysłowców, że należy udzielić przemysłowcom kredytów towarowych na środki obrotowe, ponieważ nadzieje na kredyt zagraniczny dla przemysłu w Polsce są zwodne.

Prezydent ministrów Grabski, odpowiadając na poczynione uwagi, zakonkludował, że z przytoczonych faktów jest widoczne, że stabilizacja mogła była wywołać większe wstrząśnienia i większe bezrobocie. Kosztem źródeł budżetowych nie można prowadzić robót publicznych tak długo, dopóki po zapłaceniu koniecznych wydatków państwowych nie będzie większych nadwyżek budżetowych. Z chwilą, gdy nie drukujemy marek na potrzeby skarbu, nie możemy w zasadzie dawać kredytów towarowych, przeto rząd zajmie się tem zagadnieniem. Prezydent ministrów jest przekonany, że w tym roku, podobnie jak zeszłej wiosny, rozwinie się ruch budowlany prywatny, dzięki czemu bezrobocie złagodnieje. Sejm powinien w każdym razie jak najszybciej w drodze kompromisu uchwalić ustawę o bzrobociu.

Na tem zamknął prezydent ministrów wielką sesję Rady gospodarczej ,zapowiadając, że o zagadnieniach, poruszonych w sesji obecnej: o kredytach, eksporcie, drożyźnie i bezrobociu będzie mowa też i na sesji następnej, odpowiednio do rozwoju poszczególnych faz tych zagadnień.

# PPP

### GEN. SZEPTYCKI BĘDZIE PRZESŁUCHANY

Warszawski „Kurjer Poranny“ pisze na temat przesłuchania gen. Szeptyckiego:

W sprawie śledztwa przeciw spiskowcom z PPP zaszedł nowy fakt. Wczoraj rozeszła się po mieście wiadomość, że komisarjat I. doręczył wezwanie od sędziego śledczego w sprawie PPP generałowi Szeptyckiemu.

Wskazywałoby to, że sprawa jednak rusza z miejsca, mimo że od dłuższego czasu nic konkretnego o niej się nie słyszało. Gen. Szeptycki, jako minister spraw wojskowych mógł niewątpliwie wiedzieć niejedno o PPP. Istniał przecież projekt, aby wiceministerstwo spraw wojskowych obsadzić jednym z naczelników tego spisku; o tem konferowała delegacja konspiratorów z pos. Głąbińskim, który był wówczas ministrem. Niezawodnie więc musiał p Głąbiński ze swej strony zawiadomić gen. Szeptyckiego o tym projekcie i zapytać go, jak on by się na taką myśl zapatrywał.

Rząd złożył w Sejmie zapewnienia, iż sprawę spisku PPP przeprowadzi do ostatnich konsekwencyj, aby wykorzenić z armji konspirację óseınkowę.

O przesłuchiwaniu pos. Głąbińskiego nic dotychczas nie dotarło na zewnątrz. Nietykalność poselska nie może wszakże odnosić się do niestawienia się przed sądem w charakterze świadka. Sam fakt rozmów urzędowych ministra z przedstawicielami antypaństwowej konspiracji jest oczywiście niebywałym i gorszącym. Karygodną mogłaby być wszakże dopiero treść tych rozmów, gdyby okazało się, że podpada pod kodeks karny.“

### ENDECKIE PIŁATY

Przed paru dniami „Kurjer Warszawski“ podał o PPP notatkę, charakteryzującą bardzo dobrze chjenę.

Oto początkowy ustęp tej notatki:

> „Dowiadujemy się, że b. tytularny podpułkownik Gorczyński, komendant PPP, a więc dowódca operetkowej armji operetkowych „spiskowców“, rozsyła do znanych działaczy narodowych listy, w których upomina się o obronę PPP przez prasę narodową.
>
> Listy te mają charakter dziwnie podejrzany...“

„Dziwnie podejrzany“? Cóż dziwnego, że wódz spiskowców faszystowskich zwraca się w opresji o pomoc do tych, którzy głosili chwałę faszyzmu?

Pan Gorczyński jednak nie rozumie psychologji koryfeuszów endeckich, którzy nie życzą sobie być skompromitowani i wolą bronić PPP podnosząc niepoczytalność, operetkowość, tej organizacji, wysuwając dla jej osłony rzekome niebezpieczeństwa innych zrzeszeń, słowem wolą bronić podstępną intrygą, niż jawnem wzięciem w opiekę.

Gdy ordynarjat biskupi w Lublinie, jeden jedyny — zakazał jawnie duchowieństwu odbierania przysiąg w kościele od spiskowców z PPP — endecka prasa nie omieszkała wyprzeć się wszelkiej współideowości z nimi i usiłowała ich podsunąć... gen. Sikorskiemu, przyczem nadała im miano prowokatorów. Taki był pierwszy odruch lęku endecji, czującej że z PPP może wkońcu być krucho. Potem pojawiło się w prasie endeckiej odwołania, że PPP to bardzo zacna grupa patrjotyczna. W ten sposób endecja zaasekurowała się podwójnie, jak ów przebiegły wyborca, który nosi numery różnych list w kieszeni, aby każdemu, ktoby go pytał o głosowanie, pokazać ten numer, który pytającemu dogadza...

Oczywiście, że określenie: „dziwnie podejrzany“ służy zaraz chjeńskiemu pismu do niskiej insynuacji. Więc zaczyna:

> Możemy zapewnić pana Gorczyńskiego, że ta prowokacja, wywierająca takie wrażenie, jakby była inspirowana przez koła lewicowe. pozostanie bez skutku.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby np. prezes „młodzieży monarchistycznej“, p. Gruchała, znalazł się w położeniu choć trochę podobnem do sytuacji Gorczyńskiego i zwrócił się o pomoc do endecji, na tej podstawie, że endecy w „Przeglądzie Wszechpolskim“ reklamują zbawienność dla Polski monarchizmu, nie odmówionoby mu poparcia pośredniego w formie czynienia zeń niepoczytalnego pajaca, lub użytoby innych, podobnych komplementów, któremi obsypuje się teraz PPP, ale gdyby p. Gruchała uznał, że taka metoda obrony, choć mogłaby uchodzić za skuteczną jest dlań hańbiącą — usłyszałby, że endecja jedna, jedyna w Polsce broniła zasad republikańskich, ujrzałby w druku cytaty na potwierdzenie tego (endecja ma do dyspozycji cytaty na wszelkie okoliczności, jak garderobę na różne pory roku), a wreszcie próbowanoby mu brutalnie zamknąć usta, jak Gorczyńskiemu.

Wygodnie jest być satelitą endecklm, ale dopóki się noga nie pośliźnie.

# Skandal żyrardowski

## Tajniki osławionych rządów skarbowych p. Kucharskiego

**Napisał M. Ignotus**

Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 grudnia 1918 roku, przeszły wielkie żyrardowskie zakłady fabryczne pod państwowy zarząd. Zakłady te były poważnie uszkodzone, a zdarzenia wojenne tak zdezorganizowały i rozprószyły zespół akcjonarjuszy i kierownictwo, że było rzeczą trudną wejść w kontakt i porozumieć się z nimi co do odbudowy i uruchomienia tych zakładów i zatrudnienia zamieszkałej w pobliżu wielkiej ilości robotników. Zarząd państwowy przystąpił natychmiast do odbudowy zakładów i uruchomił je, poczyniwszy inwestycje w ciągu roku 1919 i 1920 za sumę 47,250.000 marek, która według liberalnego obliczenia wynosiła naówczas 2,586.168 złotych franków.

Po niejakim czasie akcjonarjusze zaczęli zgłaszać się i skupiać. Wielką część akcji wykupił po śmiesznie niskich cenach pewien Francuz i domagał się wraz z innymi akcjonarjuszami likwidacji zarządu państwowego. Ministerstwo przemysłu i handlu, jako naczelna władza zarządzająca, gotowe było przystąpić do likwidacji rządowego sekwestru, żądało jednak zwrotu inwestowanych sum. Te sumy uważało ono — i to zupełnie słusznie — za **kredyt, udzielony zakładom żyrardowskim przez skarb państwa.** Mimo, że zakłady żyrardowskie są niezwykle bogatem, powszechnie znanem, na wielką skalę zakrojonem i doskonale prosperującem przedsiębiorstwem, akcjonarjusze wzbraniali się uznać, względnie zapłacić wierzytelność skarbu państwa do majątku żyrardowskich zakładów. **Dążyli natomiast wszelkimi sposobami do skreślenia tych sum i uzyskania tą drogą po** pierwsze niczem nie uzasadnionego wielkiego podarunku ze strony państwa, po drugie jak najszybszego objęcia odbudowanych, uruchomionych i pro dukujących zakładów fabrycznych.

Dwa lata trwały targi i pertraktacje. Rząd nie ustępywał. Dopiero za czasów, gdy ministrem przemysłu i handlu był dostatecznie osławiony i cieszący się zasłużoną opinją w kraju i za granicą **p. Władysław Kucharski**, udało się wspomnianemu Francuzowi przy pomocy wpływowych osobistości zawrzeć z nim umowę, na podstawie której za zapłaceniem ryczałtowej sumy 448.000 złotych franków miała wierzytelność skarbu państwa z tytułu poczynionych wkładów być zupełnie umorzona, zakłady zwolnione z pod państwowego zarządu i zwrócone akcyjnemu towarzystwu. **Za niecałe więc 20 procent pierwotnej sumy dług żyrardowskich kapitalistów został umorzony. Innemi słowy: Ówczesny minister p. Kucharski, podarował grupie możnych kapitalistów 2,038.168 złotych franków z kasy skarbu państwowego.** Tyle można wyliczyć na podstawie oficjalnie znanych nam dat. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ta darowizna okazać się może wielokrotnie wyższa, przy dokładnem i szczegółowem badaniu całej tej afery.

Ale na tem nie koniec. Rycerze żyrardowskiego przemysłu pozornie tylko zgodzili się na zapłacenie niecałych 20 procent swego długu. Przy pomocy inflacji i życzliwej przychylności takiego stróża interesów polityczynych i skarbu państwa, jakim był p. Kucharski, postanowili oni zapłacić i tę nikłą resztę swego „skonwertowanego" długu nie własnymi pieniądzmi i z własnej kieszeni, lecz pieniądzmi skarbu państwa. Jak z jednej strony dążyli wszelkimi sposobami do urzeczywistnienia swej pierwotnej koncepcji niezapłacenia niczego, względnie zwrócenia tylko nominalnej ilości zdewaluowanych marek skarbowi państwa, tak z drugiej strony, biorąc do pomocy inflację, jako wielką sojuszniczkę powojennego kapitalistycznego systemu rabunkowego, wiedzieli z wszelką pewnością, że celu swego dopną i wbrew umowie, już dość krzywdzącej interesy rządu, przerzucą i te 20 procent na skarb państwa. A dokonali tego w sposób, dobrze znany przez cały okres inflacji w Polsce bankom, wielkiemu przemysłowi i handlowi i przez nie bezwzględnie praktykowany. Licząc się ze stałą dewaluacją marki, **zawarli niespodziewanie z tymże ministrem dodatkową umowę, że tę, do przeszło 4 piątych części pierwotnej wierzytelności zredukowaną sumę 448.000 złotych franków zobowiązują się zapłacić w markach polskich według relacji z dnia 15 sierpnia 1923 roku, bez względu na to, w jakim czasie nastąpi ta zapłata.** Na przypieczętowanie obu tych umów, w jaskrawy i niesłychany sposób faworyzujących interesy prywatnych osób kosztem państwa, **uzyskali celem zapłacenia tych 448.000 złotych franków, pożyczkę w wysokości 22 miljardów marek polskich w PKO, o więc w państwowej kredytowej instytucji.** Pieniądze te wpłacili do skarbu państwa, a zwrot ich, tem samem zupełne umorzenie wierzytelności, zanotowano w dochodach budżetowych ministerstwa przemysłu i handlu. Gdy w styczniu b. r. zapadła płatność pożyczki w PKO, zwrócili oni dłużną nominalną sumę. **Suma ta jednak wskutek dalszej dewaluacji, przez nich przewidzianej i skalkulowanej, a przez p. Kucharskiego dziwnie i zupełnie w rachubę nie wziętej (?!), wyrażała się w tym czasie w równowartości 18.000 (wyraźnie ośmnastu tysięcy) złotych franków. Znaczy to, że za pożyczoną im w latach 1919 i 1920 i liberalnie podaną sumę 2,586.186 złotych franków zwrócili skarbowi państwa w styczniu 1924 roku śmieszną drobnostkę 18.000 złotych franków, czyli koło PIĘTNASTU TYSIĘCY PROCENT MNIEJ, NIŻ WYNOSIŁA PIERWOTNA WIERZYTELNOŚĆ.**

I sprawa ta byłaby, jak wszystkie niezliczone, podobne i pokrewne afery, zginęła w morzu zapomnienia, gdyby na światło dzienne nie był jej wyciągnął na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo budżetowej w dniu 29 lutego b. r. poseł Kosydarski. Referując § 19 dochodów skarbu, poddał on poważnej i oskarżającej krytyce pozycję zwrotu długu do PKO przez Towarzystwo akcyjne zakładów żyrardowskich. Odkrycie i dyskusja na ten temat wzbudziły tak ogólną sensację w komisji, że poseł Moraczewski wyciągnął jedynie logiczny wniosek i zażądał postawienia p. Kucharskiego w stan oskarżenia. Komisja ograniczyła się na razie do wyznaczenia podkomisji dla przeprowadzenia śledczych dochodzeń. Dyskusja w komisji i wybór podkomisji odbiły się na giełdzie tego dnia 10-procentową zniżką akcji żyrardowskich, notowanych z ceną koło 1'5 miljarda za sztukę.

Sensacyjny i bardzo wymowny był dalszy, dotychczasowy bieg afery, **wyciągniętej z mroków aktowych.** Zaskoczony zarzutami referenta, posła Kosydarskiego, i burzliwą dyskusją w komisji, oświadczył p. Kucharski, że w umowach z akcjonarjuszami był związany układami swoich poprzedników w urzędzie. **Znaczy to, że on zrzuca z siebie odpowiedzialność i winę, a skierowuje je przeciw poprzednim ministrom. Według twierdzenia p.** Kucharskiego i prawicowej **prasy miał on nawet skorygować decyzje swych poprzedników i to na korzyść interesów skarbowych.** Na tę enuncjację i szerzone pogłoski prasowe Ministerstwo skarbu po przeprowadzonych dochodzeniach oświadczyło oficjalnym komunikatem z 1 marca br., że decyzji przyjęcia 47,250.000 niezwaloryzowanych marek nie wydał żaden z poprzedników p. Kucharskiego, a istnieje tylko propozycja ministra Steczkowskiego do Ministerstwa przemysłu i handlu, by zlikwidować stosunek skarbu państwa do akcjonarjuszów żyrardowskich zakładów przez odstąpienie rządowi polskiemu odpowiedniej ilości akcyj. „Wobec tego", czytamy w tym komunikacie, „**informacje, dotyczące zgody poprzedników ministra Kucharskiego na niezastosowanie waloryzacji w tej sprawie, są bezpodstawne".** W ten sposób oficjalnie zadano kłam obrończym twierdzeniom p. Kucharskiego i popierającej go inspirowanej prasy.

Toczy się tedy śledztwo w sprawie żyrardowskiej panamy. Poruszona opinja publiczna spodziewa się, że bez żadnych względów i osłonek prawda zostanie ujawniona i winni pociągnięci do odpowiedzialności i kary. Opinja publiczna spodziewa się, że podkomisja śledcza nie będzie tą furtką, przez którą ta afera wymknie się z przed publicznego forum, by, związana w węzeł tajemniczości, zniknąć w wielkim stawie nieujawnionych skandalów i afer przeróżnego rodzaju. Atmosfera naszego życia publicznego i cały system pięcioletniej inflacyjnej gospodarki kredytowo-zaliczkowej na rzecz banków, przemysłu i handlu są tak przesycone rozmaitemi aferami, których niesłychanie wysokie, w swych skutkach nieobliczalne koszta przez pięć lat ponoszą masy pracowników umysłowych i fizycznych, że nadal skandalów unikać już nie można, afer tuszować nie wolno pod groźbą kompletnego zabagnienia ustroju życiowego całego społeczeństwa.

Należy życie nasze z tego łańcucha różnych panam wyswobodzić, a burze, które wybuchną przy eksplozji różnych spraw, oczyszczą i uzdrowią atmosferę i unieszkodliwią sfery kapitalistycznych bandytów, operujących na gospodarczym terenie Polski od chwili jej odbudowania.

**Afera żyrardowska jest typowym, żywym przykładem tego, jak w pięcioletnim okresie inflacyjnej gospodarki sfery wielkiego kapitału bogaciły się niepomiernie kosztem skarbu państwa i niezamożnych mas społeczeństwa.** Stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła komisja skrabowo-budżetowa przez wytoczenie śledztwa, poruszenie, jakie ta sprawa wywołała w sferach Sejmu, Rządu i całego społeczeństwa, wykazują bezsprzecznie i bez względu na wyniki śledztwa, że nie uznaje się niesłusznego bogacenia się prywatnych instytucyj i osób kosztem skarbu państwa na tle inflacji, kosztem wielkich mas społeczeństwa na tle pobierania od nich podatku emisyjnego. Z faktu tego, podniesionego do wysokości zasady, ogólnie obowiązującej, należy wyciągnąć konsekwencje i przystąpić do ogólnej rewizji wszystkich kredytów, udzielonych w ciągu ery inflacyjnej bankom, wielkiemu przemysłowi i wielkiemu handlowi, należy poddać rewizji wszelkie zaliczki, jakie dostawcy w ciągu tego czasu otrzymywali od rządu. Na podstawie tej rewizji należy w myśl mego projektu, nazwanego „rozszerzoną sanacją", żądać zwrotów czy to w formie nieuiszczonych reszt wierzytelności, czy to w formie indywidualnie wyznaczonych podatków od inflacyjnego wzbogacenia się.

**Samo śledztwo w sprawie żyrardowskiej jest prawnym faktem, przesądzającym stanowisko państwa wobec całokształtu systemu inflacyjnych kredytów i zaliczek.** Wyłom jest dokonany w obronnym murze jednostronnie pojętych i na plecach całego społeczeństwa zbudowanych, bankowo-finansowych, przemysłowych i handlowych interesów. **Droga do ogólnej rewizji wszystkich kredytów i zaliczek utorowana.**

Prócz tego rola p. Kucharskiego w żyrardowskiej aferze jest najlepszym, bo żywym argumentem dla postawionej przezemnie tezy, że „**rozszerzoną sanacją objęta być winna odpowiedzialność** tych rządów (n. b. i ministrów), które, nie spiesząc się z naprawą skarbu, lekkomyślnie lub celowo szły na rękę szakalom skarbu i społeczeństwa".

**Padł pierwszy strzał przeciw splotowi długoletnich machinacyj.**

# Wiadomości polityczne

### PRZEDWCZESNE WIADOMOŚCI O NOMINACJI WOJEWODÓW

**PAT donosi:** Podane przez niektóre dzienniki pogłoski o uchwałach Rady ministrów w sprawie zmian na stanowiskach wojewodów są nieścisłe. W szczególności wiadomości o zmianie na stanowisku wojewody wołyńskiego są zupełnie nieaktualne.

### UMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

Pełnomocnik Rzeczypospolitej polskiej, dr. Witold Prądzyński, prezes generalnej prokuratorji w Poznaniu, pełnomocnik Rzeszy niemieckiej, dyrektor ministerjalny von Stockhammer podpisali w dniu 4 bm. układ o obronie prawnej pomiędzy Polską a Niemcami, oraz układ w sprawach opiekuńczych. Przez zawarcie tych układów udało się w interesie obu stron zapobiec trudnościom, stwarzając na przyszłość możliwość szybkiego załatwiania spraw, o których mowa. Korzyść z zawarcia obu układów może być uznana za tem większą, że wobec wspólnych granic stosunki między obu państwami są z natury rzeczy bardzo żywe, a wszelkie przeszkody odbijają się bezpośrednio na obywatelach obu stron. Pod względem gospodarczym układ o obrocie prawnym stanowi usunięcie jednej z przeszkód, które w obecnej chwili licznie dają się odczuwać.

### O ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

„Vossische Zeitung" donosi, że gabinet Rzeszy zbierze się na posiedzenie, aby powziąć decyzję w sprawie rozwiązania parlamentu. Gabinet zajmie się przedewszystkiem kwestją, czy nie możnaby osiągnąć porozumienia, aby parlament jeszcze przed jego rozwiązaniem załatwił t. zw. budżet konieczności państwowych oraz wniosek niemieckich narodowców, aby wybory do parlamentu zostały przeprowadzone równocześnie z wyborem prezydenta Rzeszy.

### ROZŁAM W FRANCUSKIEJ PARTJI RADYKALNEJ

Komitet wykonawczy partji radykalnej postanowił wykluczyć z partji ministra kolonji Sarausa, deputowanego Lafonta i siedmiu innych deputowanych, którzy głosowali za przyjęciem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

### SOCJALISTYCZNA REPUBLIKA NAD WOŁGĄ

Autonomiczny okręg kolonistów niemieckich nad Wołgą został zorganizowany obecnie jako autonomiczna socjalistyczna republika sowiecka Niemców nadwołżańskich, ze stolicą w Pokrowsku. Językami urzędowymi w republice są: niemiecki, rosyjski i ukraiński. W poszczególnych okręgach nowej republiki pierwszeństwo będzie miał język większości ludności.

ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA W BELGJI

Wydaje się, iż w dniu wczorajszym zakończone zostało pomyślnie przesilenie gabinetowe przez rekonstrukcję gabinetu Theunisa. Po odbytem wiel kiem zebraniu prawicy demokratycznej oraz Ligi pracowników chrześcijańskich, wybrano delegację, która udała się do Theunisa, celem omówienia z nim warunków poparcia nowego gabinetu przez wspomniane ugrupowania. Po wysłuchaniu delegacji Theunis udał się do pałacu królewskiego i został przyjęty przez króla. Jest bardzo prawdopodobne, że Theunis podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu.

SANACJA WĘGIER

Specjalna komisja, delegowana przez Ligę narodów, odbyła wczoraj posiedzenie, z udziałem członków rządu węgierskiego. Omawiano przedewszystkiem środki, jakie należy zastosować w okresie przejściowym do chwili zrealizowania pożyczki węgierskiej. Poruszono również sprawę wstrzymania emisji banknotów, nie mających pokrycia, oraz sprawę ostatnich zarządzeń rządu węgierskiego, wydanych w związku ze spadkiem korony.

PO ZNIESIENIU KALIFATU

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego angorskiego Ismet pasza oświadczył, że w związku ze zniesieniem kalifatu należy oczekiwać rychłej zmiany rządu tureckiego. Rząd zamierza przeprowadzić uchwałę o zniesieniu kalifatu i wydał już potrzebne w tym celu zarządzenia, jakoteż zarządzenia wszelkich środków ostrożności. „Daily Telegraph" donosi z Allahabad, że z powodu uchwały rządu angorskiego zniesienia kalifatu i wydalenia kalifa wraz z jego rodziną, wśród muzułmanów indyjskich zapanowało wielkie wzburzenie. Postanowiono wysłać specjalną komisję do Angory, celem omówienia tej sprawy z partją nacjonalistów tureckich.

# UWAGI

—o—

## Bohater skandalu żyrardowskiego pokazuje się za pieniądze

Czego endekom nie można odmówić, to czelności.

Na najbliższą niedzielę zwołują oni w Krakowie zgromadzenie za biletami (po 1, 2 i 3 miljony!), które przezwali szumnie „akademją poselską". Na tej rzekomej „akademji" ma się produkować przed publicznością bohater skandalu żyrardowskiego p. Kucharski. Jako ten, który za czasów swego ministrowania skarb polski na psy sprowadził, uważa się on za powołanego do wygłoszenia kazania na temat: „skarb a społeczeństwo".

P. Kucharski pokazujący się za pieniądze na estradzie w roli fachowca skarbowego — tej komedji doprawdy nie brak żywiołowego humoru!...

—ooo—

## Szturm przemysłowców do rządu

(m. l.) Od pierwszej chwili rozpoczęcia sanacji skarbu i zastanowienia kredytów inflacyjnych nie ustaje szturm przemysłowców do rządu. Nigdy przemysłowcy i związki przemysłowe w Polsce nie były tak ruchliwe i płodne w coraz to nowe projekty, jak w obecnym okresie uzdrowieniowym. Ruch ten tłómaczy się podnieconem i nerwowem szukaniem nowych i wydajnych źródeł dalszego gwałtownego bogacenia się i wyzyskiwania konsumentów w miejsce zanikających kredytów przy pomocy rządu i zaliczek inflacyjnych. Z jednej strony zaczynają się wyłaniać różne skandale z ery inflacyjnej (kredyty dla zakładów żyrardowskich, gospodarka w „Azocie", „Skarbofermie" „Soli potasowej"), z drugiej strony niezrażeni temi aferami przemysłowcy zalewają opinję publiczną morzem żalów, gróźb, żądań, pomysłów i enuncjacji. Prasa, stojąca na usługach przemysłu przynosi dzień w dzień szpalty, zapełnione przepowiedniami „katastrofy" przemysłu i życia gospodarczego na wypadek niezastosowania przedłożonych środków ratunkowych.

Alfą i omegą tych „środków ratunkowych" są głównie kredyty, prócz tego pomoc w zakresie ochrony celnej, kolejnictwa, ustawodawstwa socjalnego (przedłużenie dnia pracy), podatków, zamówień rządowych, premji eksportowych itd. — Raz Związek przemysłowców w Krakowie uchwala litanję tez kilometrowej długości, drugi raz fabrykanci manufakturowi grożą katastrofalnem bezrobociem, wczoraj znów Centralny Związek przemysłu i handlu, górnictwa i finansów („Lewiatan"), którego „spiritus movens" jest poseł Wierzbicki przedłożył rządowi memorjał, w którym żąda długoterminowych masowych kredytów, to znów przemysłowcy żądają nałożenia wyjątkowych opłat i podatków na filje i zastępstwa konkurencyjnych zagranicznych firm w Polsce itd. itd. Wszystko to razem zdąża do utrzymania dotychczasowego monopolowego przywileju bogacenia się gwałtownego.

Do obowiązków natomiast te sfery nie poczuwają się zupełnie. Z ust prezesa Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, p. Karpińskiego, dowiedzieliśmy się, że bogaci bankierzy, sfery przemysłowe, handlowe i rolnicze uprawiają bierny opór wobec subskrypcji na akcje i niejako bojkotują ją. Wymawiają się brakiem pieniędzy i złym stanem interesów. A wiadomą jest rzeczą, że wielkich dorobiły się fortun i mają w kraju i za granicą olbrzymie zasoby wysokowartościowych walut.

Ciekawem jest zresztą, że ich biadania na brak kredytów są bezpodstawne. Kredyty bowiem PKKP. znacznie wzrosły dla przemysłu i rolnictwa w styczniu i lutym b. r. Dnia 1 stycznia wynosiły one 23.5 biljonów marek, gdy z końcem lutego osiągnęły wysokość 43 biljonów marek.

Tak opinja publiczna jak rząd muszą z bezwzględną stanowczością odpierać zakusy przemysłowców i ich trabantów i swem zachowaniem dokumentować, że era rabunkowego wyzysku zamknięta, a rozpoczął się czas spełniania obowiązków.

# Przegląd społeczny

—o—

ŁÓDŹ DLA BEZROBOTNYCH

Magistrat m. Łodzi postanowił wyasygnować dalszych 45 miljardów marek na akcję pomocy dla bezrobotnych. Akcja ta obejmuje wydawanie bezpłatnych objadów dla zarejestrowanych w związkach zawodowych bezrobotnych w ilości 2000 porcyj dziennie oraz zorganizowanie robót publ. w zakresie prac miejskich.

STRAJK W DRUKARNIACH LWOWSKICH

trwa nieprzerwanie już trzy tygodnie. Z żadnej strony nie poczyniono kroków do zlikwidowania strajku. Pracują tylko w drukarniach dzienników, których zarządy zgodziły się na żądaną podwyżkę. Wszyscy pracujący składają 50 procent swego zarobku na rzecz strajkujących.

Z PRZEMYSŁU LITOGRAFICZNEGO

Od p. inż. W. Krzepowskiego otrzymujemy na podstawie § 19 ustawy prasowej następujące sprostowanie:

„Nie jest prawdą, że zakład litograficzny Krzepowskiego w Krakowie (Dębniki) nie dotrzymuje umowy cennikowej i wyzyskuje zajętych tamże pracowników w sposób nieludzki. Natomiast prawdą jest, że od 1 stycznia br. z powodu stagnacji w zawodzie litograficznym pracuję tylko ze synem, a poprzednio zatrudniałem tylko jednego pracownika zawodowego i takowego płaciłem zawsze według cennika krakowskiego, co mogę udowodnić i tenże może poświadczyć."

Odnośnie do powyższego sprostowania organizacja drukarzy komunikuje nam, że p. Krzepowski nigdy nie dotrzymywał warunków umowy, a niektórzy pracownicy litograficzni zmuszeni byli na drodze sądowej dochodzić swoich pretensyj. Przed dwoma tygodniami na przykład sprowadził p.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

# LENIN

(Dokończenie).

Lenin w r. 1903 rozbił drugi zjazd partji i utworzył własną frakcję bolszewicką, także na gruncie kwestji organizacyjnych i poddania partji ścisłemu centralizmowi. Tak samo i później w roku 1917 sądził, że uda się żywy organizm narodu i państwa poddać centralistycznej operacji i ułożyć w formy swej konstrukcji. Usłużny „duraczok" (głuptasek) Bucharin, pisze całe niby to naukowe dzieło p. t. „Ekonomja okresu przejściowego" i w niem dowodzi, że gwałtem da się bardzo raźnie socjalizm przeprowadzić. Usłużny Trocki organizuje militaryzację pracy, „armje pracy" i pisze książkę o terroryzmie, w której także dowodzi, że gwałtem wszystko da się zrobić. Ale przerastający o kilka głów swoich pomocników Lenin pierwszy spostrzegł podczas kanonady kronsztadzkiej, że trzeba zawrócić i pisze w roku 1921 broszurę o konieczności „Nepu" i wznowienia kapitalizmu...

Pozostaje jeszcze powiedzieć parę słów o Leninie jako o teoretyku. Lenin był człowiekiem bardzo wykształconym w dziedzinie ekonomji. W swoim czasie staczał zwycięskie boje z „Narodnikami" rosyjskimi, którzy dowodzili, że kapitalizmu w Rosji nie będzie. Z tego okresu datuje się wielka praca ekonomiczna Lenina p. t. „Rozwój kapitalizmu w Rosji". Natomiast Lenin miał niezmiernie mało zmysłu dla subtelniejszych wykwitów kultury ludzkiej. Te widocznie jakoś nie układały się dobrze w żelazne konstrukcje Leninowskie. Człowieka, żywego człowieka, jego subtelnego życia indywidualnego jakoś dobrze zrozumieć nie mógł. To też gniótł te subtelne wykwity duszy ludzkiej w swych twardych konstrukcjach bez litości. Gdy po r. 1906 pojechał zagranicę i tam pracując w paryskich bibljotekach, napisał swoją wielką książkę filozoficzna w obronie materjalizmu pojętego w stylu Plechanowa, — wszystkich czytelników poprostu przeraziła prymitywność umysłu pracowitego autora, który wszystkich idealistów filozoficznych z Kantem i Avenariusem łącznie zaliczył do „popów", a więc do reakcjonistów. Jak słusznie pisał Juszkiewicz, książka ta próbuje „marynarskim żargonem" rozstrzygać najważniejsze zagadnienia ducha ludzkiego!

Gdy Leniniści piszą z entuzjazmem o wielkich teoretycznych zasługach Lenina, zazwyczaj myślą o czterech momentach. Po pierwsze, powiadają, Lenin dał nową teorję państwa (patrz książkę „Państwo a rewolucja"); ale ta teorja, która sprowadza się do tego, że państwo jest narzędziem walki klas, a więc znika, gdy walka klasowa ustanie, bo będzie socjalizm, — jest niezmiernie prymitywna. Rzeczywistość bolszewickiego państwa aż nadto zaprzeczyła tej teoryjce i bolszewicy jakoś nie lubią teraz o niej wspominać. Drugą zasługą ma być rozwinięcie marksowskiej teorji dyktatury; w Rosji atoli ta dyktatura dała rezultaty zgoła odmienne od tych, których Lenin się spodziewał. Po trzecie Lenin opracował teorję imperjalizmu jako ostatniego etapu ustroju kapitalistycznego; podstawowe jednak myśli wzięte są głównie z książki Hilferdinga o kapitale finansowym. Po czwarte wreszcie Lenin zwrócił uwagę na rolę włościaństwa w okresie dyktatury i socjalizmu; to prawda. Czy bolszewizm dał dużo przyczynków do zbadania wzajemnego stosunku socjalizmu i chłopa, trudno narazie powiedzieć; trudność zaś zagadnienia niewątpliwie podkreślił.

Nie widzimy więc w Leninie teoretyka marksizmu. Po rosyjsku uprościł, sprymityzował subtelną metodę marksowską, poprostu ją zwulgaryzował.

Czemże więc w końcu był Lenin? O Leninie można powiedzieć sławną formułą Hegla: „Myślisz, że ty pchasz, a tymczasem ciebie pchają". Otóż Lenin myślał, że on jest wyrazicielem zachodnio-europejskiego marksizmu na rosyjskim gruncie i przeistacza ubogą rzeczywistość rosyjską według najdoskonalszych formuł Marksa i Engelsa. Ale w rzeczywistości Lenin był — tak samo, jak niegdyś jeszcze za życia Marksa Bakunin, sławny anarchista, — wyrazicielem właśnie rosyjskiego żywiołu. Rosyjski feudalizm, rosyjskie samodierżawie i obszarnictwo załamały się i zbankrutowały w okresie wojny światowej. Rosja zaczęła torować sobie drogę do zachodnio-europejskich form życia przemysłowego i politycznego. Ten swój rok 1789, tę swoją wielką rewolucję francuską Rosja przeżywa w terminologji marksistowskiej, gdyż centra rewolucyjne rosyjskie z. alazły się w rękach robotników. Rosja likwiduje swój feudalizm. I w ten sposób Leninizm nie jest najbardziej postępową, najbardziej doskonałą formą socjalizmu, — lecz właśnie najbardziej dziką, azjatycką i zacofaną. I podobnie, jak Bakunin rozbił pierwszą międzynarodówkę w myśli, że działa jako najbardziej jej postępowe skrzydło, a w rzeczywistości był skrzydłem najbardziej reakcyjnem, tak samo Lenin rozbił międzynarodówkę drugą, jako reprezentant zacofanej ekonomiczne Rosji, likwidującej swe przeżytki feudalne.

Nie chcielibyśmy niczego ująć zmarłemu Leninowi. Śmieszne, gdy taki Zinowjew woła, iż „takiego wielkiego człowieka jeszcze świat nie znał", zaś Piotr Wielki i Napoleon są to „karły" w porównaniu z tym olbrzymem idei. Ale chętnie przyznajemy niezwykłą wolę i niezwykłą energię dziejową temu człowiekowi. Chętnie przyznajemy, że pracował i walczył dla idei, bynajmniej zaś nie z jakichś względów na korzyści materjalne i osobiste. Niestety, życie zmiotło matematyczne szematy i fantastyczne konstrukcje budowane ze znanym rosyjskim maksymalizmem psychologicznym na niedojrzałym rosyjskim gruncie.

Naiwnością atoli polityczną i poprostu zbrodnią byłoby przenosić te specyficzne wykwity rosyjskiego terenu, na zupełnie odmienny grunt Europy środkowej i zachodniej.

—ooo—

Krzepowski litografa z Cieszyna, któremu dopiero po przybyciu do Krakowa ofiarował płacę niższą o 27 miljonów tygodniowo od obowiązującej obecnie umowy cennikowej, wobec czego robotnik ten, po przepracowaniu jednego dnia, wyjechał z powrotem do Cieszyna.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 7 marca.

## Ruch kolejowy

W obrębie wszystkich prawie dyrekcyj kolejowych ruch pociągów osobowych i towarowych jest normalny, jedynie w obrębie dyrekcji wileńskiej, lwowskiej i stanisławowskiej ujawniają się pewne trudności w ruchu skutkiem nowych zamieci śnieżnych na kilku linjach drugorzędnych. Trudności te będą w najbliższych dniach usunięte.

—ooo—

**WYCIECZKI ZAGRANICZNE W KRAKOWIE.** Do Krakowa zapowiedziały przyjazd liczne wycieczki zagraniczne, głównie z Francji, Anglii i państw północnych. W wycieczkach weźmie udział przeważnie młodzież szkolna. Przyjęciem wycieczek zajmie się specjalny komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele szerokich sfer społeczeństwa. Wycieczki przybędą do Polski w miesiącach wiosennych.

**REORGANIZACJA URZĘDU DLA ZWALCZANIA LICHWY.** W najbliższym czasie nastąpi gruntowna reorganizacja urzędu dla zwalczania lichwy w Krakowie. Reorganizacja pójdzie w kierunku rozszerzenia kompetencji organów dla kontroli cen artykułów spożywczych, przyczem stworzona będzie specjalna komisja złożona z 8 wywiadowców dla przeprowadzania rewizji za ukrytemi zapasami żywności.

**PROGNOZA NA PIĄTEK:** Przeważnie pochmurno, mglisto, opady, temperatura w pobliżu 0 stopni (miejscowe przymrozki), wiatry z kierunków północnych.

**ZNIESIENIE MIESZKAŃ URZĘDOWYCH DYREKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Prezydjum m. Krakowa zamierza znieść mieszkania urzędowe kierowników szkół powszechnych, mieszczące się w gmachach szkolnych, a opróżnione w ten sposób lokale obrócić na cele szkolne. Zamiar ten stoi w związku z mającą nastąpić reorganizacją szkolnictwa, co na cele nauczania będzie wymagało zwiększonej ilości sal szkolnych.

**PROMOCJA.** P. Jerzy Drozdowski, gospodarz krakowskiego Tow. ratunkowego otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH.** Dzisiejszy wykład na temat: „Zasady lokalizacji w korze mózgowej" będzie ilustrowany przezroczami i odbędzie się w „Collegium physicum" (obok Coll. Nov.) o godz. 6 wieczorem. Prelegent: dr M. Rose. Bilety wcześniej u janitora.

**W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM** przy ul. Straszewskiego 28 II p. wygłosi w piątek 7 marca o godzinie 7 wieczorem odczyt dr Tadeusz Miksiewicz na temat: „Polski Bank Emisyjny i jego znaczenie gospodarcze". Goście mile widziani.

**W OGNISKU NAUCZYCIELSKIEM** (Rynek 29) prof dr M. Siedlecki wygłosi odczyt na temat: „Z życia zimowego zwierząt" w sobotę 8 bm. o godz. 7 wieczór.

**KRADZIEŻ NASZYJNIKA BRYLANTOWEGO.** Wczoraj rano do księgarni i antykwarni dr Milkowskiego przy ul. Florjańskiej l. 1, przyszła jakaś izraelitka, chcąc kupić naszyjnik z brylantami. Podczas oglądania biżuterji zniknął z lady sklepowej wspaniały naszyjnik, oraz 220 dolarów, które leżały obok naszyjnika. Zanim zorjentowano się w kradzieży, kobieta owa znikła ze sklepu i mimo wszczętego pościgu nie zdołano jej odszukać.

**ZNOWU ŚMIAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU.** Wczoraj w południe niewyśledzeni sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza do biura „Ruch" przy ul. Szczepańskiej l. 9 i skradli z kasy 40 miljonów mp. i kasetkę metalową wraz z teczką, zawierającą stemple wartości 100 miljonów mp. Dochodzenia w toku.

**MŁODOCIANI WŁAMYWACZE.** Onegdajszej nocy włamali się 13 letni Marjan Szczurek i 14 letni Józef Wadowski przez okno do mieszkania p. Jadwigi Bruzdowej, przy ul. Smoleńsk 13. Młodociani włamywacze zdołali już spakować znaczniejszą ilość garderoby, jednak nagłe zjawienie się poszkodowanej udaremniło kradzież. Szczurka schwytano na gorącym uczynku, zaś zbiegły jego kolega Wadowski, dostał się w ręce policji w kilka godzin później.

## Podwyższony podatek lokatorski

Wbrew ustawie o zasileniu finansów miejskich i z pogwałceniem autonomji krakowskiej Rady miejskiej ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu poleciły Radzie miasta uchwalić podatek lokatorski wstecz od 1 stycznia 1924 w wysokości miesięcznie 60.000 mk. od każdej korony czynszu przedwojennego od mieszkań, a 120.000 mk. od każdej korony czynszu przedwojennego dla lokali handlowych i przemysłowych. Na czwartkowem posiedzeniu sekcji skarbowej i prawniczej wbrew głosom radców socjalistycznych uchwalono podwyższyć podatek lokatorski do wysokości wyżej podanej.

Podatek ten będzie ściągany w trzech ratach: w marcu za styczeń i luty, w kwietniu za marzec, w maju za kwiecień i maj br. Pozatem uchwalono subskrybować przez gminę m. Krakowa 500 akcyj Banku Polskiego.

## Przed wyborem prezydenta m. Krakowa

W myśl statutu miejskiego w kwietniu br. odbędzie się wybór prezydenta miasta. Prezydent Federowicz, którego kadencja sześcioletnia upłynęła, nie zamierza ubiegać się o ten mandat, z powodu przykrości, jakie go na tym urzędzie spotykają, a nadto z powodu trudności, w jakich miasto za jego rządów się znalazło, tembardziej, że niema poparcia klubu mieszczańskiego. Na stanowisko to, jak słychać, jest upatrzony jeden z wybitnych członków klubu konserwatystów krakowskich.

## Na śladach werbunku młodzieży polskiej do milicji rosyjskiej

Organa śledcze policji krakowskiej wpadły w ostatnim czasie na ślad agitacji werbunkowej młodzieży do Rosji celem wstępowania do milicji bolszewickiej. Dotąd aresztowano trzech osobników, którzy ulegając namowom wysłanników komunistycznych przygotowywali się do wyjazdu. Wśród aresztowanych znajduje się pewien szeregowiec, który skradłszy z podręcznej kasy pułkowej około 400 miljonów mk., usiłował wyjechać do Rosji. Policja sprawę skierowała do sądu.

## Groźne zatory na Wiśle i jej dopływach

W ciągu dnia wczorajszego poziom Wisły pod Krakowem podniósł się o dalszych 30 cm. t. j. sięga obecnie do 2 m. 77 cm. ponad poziom normalny. Woda dochodzi powoli do wysokości niższego bulwaru. Wczoraj sygnalizowano z Czernichowa powyżej Krakowa, że na Wiśle na przestrzeni od Wołowic do Brzeźnicy utworzył się groźny zator lodowy o grubości 1 i pół metra, który stanowi jedyne niebezpieczeństwo dla okolic Krakowa. Władze poczyniły już pewne zarządzenia na wypadek powodzi w tych stronach. Co do dopływów Wisły, doniesiono do władz krakowskich, że na Skawie pod Zembrzycami utworzył się ponownie wielki zator w miejscu, gdzie wojskowość niedawno rozbiła ngromadzone w wielkiej ilości lody. Zator ten zagraża mostowi, leżącemu opodal Zembrzyc. Prócz tego utworzył się na Rabie wielki zator pod Ujściem, gdzie płynące kry oparły się na zatorze utworzonym u ujścia Raby do Wisły. Poziom wody na Rabie podniósł się w ostatnich dniach o 2 metry 20 cm.

Na Dunajcu w górnym biegu lody dotąd spokojnie spływają, zaś powyżej mostu w Zgłobicach, pod Tarnowem stoi zator około 4 kilometrów, a 1—3 metrów gruby. Zator ten zagraża mostowi, będącemu w odbudowie.

—ooo—

**SAMOBÓJSTWO STARCA.** Onegdajszej nocy rzucił się z okna III piętra przy placu Dominikańskim l. 2, 78 letni Ascher Hirsch i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa starca, był rozstrój nerwowy.

—ooo—

### TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** „Podatek majątkowy" Adama Grzymały Siedleckiego oprócz wieczoru dzisiejszego grany będzie jutro oraz parokrotnie w tygodniu przyszłym. W niedzielę po południu krotochwila Fredrowska „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem „Świerszcz za kominem". Dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" wraca na afisz we wtorek 11 bm.

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś „Jabłuszko" do niedzieli włącznie. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Chimery", w niedzielę po poł. „Prawda w winie" po cenach zniżonych.

**OPERETKA.** Dziś operetka „Królowa Montmartre". Obsadę tworzą pp. Rynas, Zimajer, Kwiecińska, Kosińska, Karasińska, Sempolińska, Rewera-Rewski, Laskowski, Opolski, Bojnarowski i inni. Jutro w sobotę „Szalona Lola", w niedzielę o 4 po poł. „Królowa przedmieścia", o 8 wiecz. „Katja tancerka" z pp. Czerniawska, Kozłowska, Zimajer, Wesołowskim, Sempolińskim, Rewerą-Rewskim, Rawitą, Bojnarowskim, Opolskim.

**III. WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO** odbędzie się dziś, w piątek 7 marca w sali własnej (ul. św. Anny 3 II p.). W programie tria: Beethovena, Goldmarka i Saint-Saensa w wykonaniu pp. St. Ablamowicz-Meyerowej, dra Szwarcenberg-Czernego i Wł. Stępińskiego. Początek o 7.30 wiecz.

—ooo—

## Z Polski

**KTO NIE KUPUJE AKCYJ BANKU POLSKIEGO, NIE ZOSTANIE ZAPROSZONY DO BELWEDERU.** P. prezydent Wojciechowski polecił dyrektorowi kancelarji cywilnej, by przy układaniu listy osób zapraszanych na przyjęcia czwartkowe w Belwederze uwzględniano w pierwszym rzędzie osoby, które subskrybowały akcje Banku Polskiego.

**DAR NARODOWY DLA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ.** „Kurjer Warszawski" donosi, że do komitetu polskiego daru narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej zgłosili akces wszyscy ministrowie z p. Grabskim na czele, duchowieństwo wszystkich wyznań z kardynałem Kakowskim na czele, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, poseł francuski w Warszawie Panafieu, prezes rady miejskiej i prezydjum miasta Warszawy, posłanki, przedstawiciele instytucji naukowych oraz wiele stowarzyszeń społecznych.

**NOCNA WALKA KUPCOWEJ ZE ZŁODZIEJAMI.** Czesława Tomaszewska, właścicielka składów towarów kolonjalnych przy ul. Mokotowskiej w Warszawie wracając w ostatki około godz. 3 i pół w nocy z zabawy zauważyła przed domem dwóch podejrzanych mężczyzn. Widząc, że przechodzą oni kilkakrotnie, Tomaszewska postanowiła ich obserwować i w tym celu ukryła się za grubem drzewem po drugiej stronie ulicy. Po obserwacji, która trwała blisko półtorej godziny, niezmordowana kupcowa zauważyła, że podjechała przed dom dorożka, poczem otworzyły się drzwi sklepu z nabiałem Tomasza Kozaka, z którego kilku mężczyzn wyniosło do dorożki trzy naładowane worki, kosz i walizkę. Gdy dorożka miała już odjechać Tomaszewska wybiegła z ukrycia, stanęła na stopniach dorożki i zaczęła krzyczeć: „ratunku! policja!" Wtedy złodzieje rzucili się do ucieczki. Jednego z nich odważna Tomaszewska schwyciła silnie za ramiona. Rozpoczęła się walka, opryszek jednak zdołał się wyrwać i rzucił się do ucieczki. Przy dorożce pozostał przechodzący wówczas znajomy odważnej kupcowej, ona zaś pogoniła za uciekającymi, wzywając pomocy. Widok przechodzącego wówczas oficera dodał otuchy Tomaszewskiej, która po raz drugi schwytała tego samego złodzieja i już go więcej nie wypuściła. Pozostali złodzieje, w liczbie pięciu, korzystając z braku w tej dzielnicy posterunku policyjnego oraz słabo oświetlonych ulic, zdołali umknąć!

Ujętego złodzieja wraz z całym łupem w dorożce, przewieziono do 13 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to znany policji podkopywacz. Wacław Socha. Aresztowano również i dorożkarza, Jana Siniarskiego, który był zgóry zamówiony przez opryszków i półtorej godziny oczekiwał po drugiej stronie ulicy.

Okazuje się, że złodzieje oderwali kłódkę i dostali się do sklepu Kozaka, gdzie pożywili się serami i popili mlekiem. Następnie przez otwór w ścianie dostali się do sąsiedniego sklepu Tomaszewskiej gdzie w przyniesione worki naładowali herbatę, kakao, czekoladę, wyroby tytuniowe oraz trunki. Na miejscu znaleziono narzędzia złodziejskie: łomy, świder i klucz francuski.

**SPRAWA OSZUSTWA PRZY REWIZJACH WALUTOWYCH W WARSZAWIE.** Pisma warszawskie donoszą: Dochodzenia prowadzone w sprawie nadkom. Wiskowskiego przez komendanta policji warszawskiej p. Czyniowskiego zostały ukończone i akta zostały przekazane głównemu komendantowi policji państwowej p. Borzęckiemu. Wynik dotychczasowego śledztwa nie ujawnił, o ile chodzi o osobę p. Wiskowskiego, żadnych przestępstw natury kryminalnej i ogranicza się do wykroczeń służbowo-proceduralnych. Komendant Borzęcki ustanowi wobec tego komisję dyscyplinarną, która ostatecznie wyjaśni rodzaj uchybień formalnych, popełnionych przez szefa walki ze spekulacją walutową.

**ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW.** We środę zakończył się w sądzie okręgowym w Łodzi proces przeciw komitetowi wyborczemu listy Nr. 5 (związek proletarjatu miast i wsi) do rady miejskiej w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiedli główni organizatorowie komitetu wyborczego wspomnianej listy: Franciszek Łęczycki, mąż zaufania listy Nr. 5, Antoni Flegiel, jako jego zastępca, Moszek Chonowski, oraz kandydat do rady miejskiej z tej listy, Marja Elgerówna. Łęczycki skazany został na 3 lata twierdzy, Chonowski i Elgerówna na 2 lata twierdzy, Flegiel na 1 rok twierdzy.

**PROCES O SZPIEGOSTWO WE LWOWIE.** W poniedziałek 10 bm. rozpocznie się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej, która operowała we Lwowie, Cieszynie i okolicy, działając z ramienia centrali szpiegowskiej bolszewickiej we Wiedniu. Oskarżono 8 osób, w tem dwóch słuchaczy uniwersytetu we Wiedniu. Oskarżeni Reiss i Locker, wypuszczeni swego czasu za kaucją, zbiegli ze Lwowa.

—ooo—

# Z zagranicy

**STRAJK BANKOWCÓW W WIEDNIU.** Wczoraj miały miejsce gwałtowne manifestacje strajkujących urzędników bankowych przed gmachami banków. Interwenjująca policja użyła broni i raniła kilka osób.

**PRACE NAD MAUZOLEUM LENINA** ukończone mają być 15 kwietnia. Architekt Archipow wykańcza obecnie specjalną chłodnię na utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz grobowca. Fasadę konstruuje akademik Szczucew. Prace prowadzone są w ten sposób, aby nie przeszkadzały zwiedzaniu grobowca przez publiczność.

**NAGŁA CHOROBA RYKOWA,** która pojawiła się prawie nazajutrz po wybraniu go na stanowisko prezesa rady ministrów ludowych, wywołuje liczne komentarze wśród kół politycznych w Moskwie. Oficjalne koła stwierdzają, iż Rykow dawno już chorował na nerki, a w ostatnim czasie choroba się tak zaostrzyła, że lekarze uznali za niezbędny wyjazd do miejscowości kuracyjnej na Kaukazie.

—ooo—

# Repertuar

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Podatek majątkowy".
Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Świerszcz za kominem".
Poniedziałek: „Podatek majątkowy".

**Teatr Bagatela**

Piątek: „Jabłuszko".
Sobota po poł.: „Chimery" (ceny zniżone)
Sobota wieczór: „Jabłuszko".

**Teatr miejski Operetka**

Piątek: „Królowa Montmartre".
Sobota: „Szalona Lola".

**Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza**
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

**Kurs nauki obywatelskiej**

Piątek godz. 7. Dr. Zweig: Dochody państwa.

**Kollegium wykładów naukowych**
**(Rynek A—B 39)**
**Początek o godz. 7 wieczór**

Piątek, red. Ludw. Szczepański: Zdemaskowane medja.
Sobota: Wieczór pieśni R. Straussa: p. Nike Jakubowska — słowo wstępne prof. Uniw. dr. Zdzisł. Jachimecki.

**Kinoteatry**

Uciecha: Szaleństwa kobiet. (2 serje razem).
Zachęta: Pat i Patachon.
Promień: Dziewczę z Piccadylly (część II).
„Reduta" Romans Króla Pana i panny O'Donelli.

# Przegląd gospodarczy

—o—

**DOLAR ZACZYNA ZNÓW IŚĆ W GÓRĘ**

**Kraków, 6 marca.** Olbrzymie podwyżki opłat paszportowych, kolejowych i pocztowych, zmniejszając siłę kupna marki polskiej, wywołują już zwyżkę dolara, która zwiastuje nową falę drożyzny.

**Waluty:** Dolary 9,435—9,425. Korony czeskie 271.6.

**Czeki:** Nowy Jork 9,425—9,420—9,400. Praga 273 3/4—274—273. Wiedeń 134—133 1/2—133 1/4. Paryż 388—385. Londyn 40,550. Zurych 1,635—1,637—1,636.

**KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO**

na 7 marca pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

**DALSZE UŁATWIENIA PRZY NABYWANIU AKCJI BANKU POLSKIEGO**

Już w połowie lutego ministerstwo skarbu upoważniło banki do sprzedawania klijentom walut i dewiz, potrzebnych na dokonanie zapisów na akcje Banku Polskiego, lecz tylko w ilościach do 10 sztuk akcyj na osobę. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione; banki dewizowe mają prawo sprzedawać klijentom, pragnącym nabyć akcje Banku Polskiego, każdą sumę walut. Każdy obywatel ma przeto możność zakupna bez ograniczeń akcji Banku Polskiego za marki polskie.

Również PKKP poczyniła w tej dziedzinie ułatwienia. Wszystkie oddziały PKKP będą przyjmowały wpłaty na akcje Banku Polskiego w markach polskich, w ilościach do 50 sztuk akcyj na jednego subskrybenta. Cena jednej akcji, wpłaconej w markach polskich, wynosi w PKKP aż do odwołania 180,000.000 marek polskich.

Decyzje powyższe są dowodem pomyślnej sytuacji, jaka od dłuższego czasu panuje już na naszym rynku walutowym. Podkreślić jednak należy, iż wpłaty, dokonywane w złocie i walutach zagranicznych, są oczywiście dla Banku Polskiego nadal bardziej pożądane od wpłat markami. Spodziewać się przeto należy, że wszyscy, którzy waluty lub złoto posiadają, zużyją je na dokonanie zapisów. Wymienione udogodnienia mają natomiast ułatwić dokonanie zapisu akcji Banku Polskiego jedynie tym, którzy ani walut, ani dewiz nie posiadają.

**Giełda krakowska** z 6 marca

| Akcje bankowe | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| Bank Przemysłowy I—VIII | 2400 | 2700 | 2530 – 2585 |
| Bank Hipoteczny . . . . . | | | |
| Bank Małopolski . . . . . . | 2800 | 3200 | 3000—3100 |
| Ziemski Bank Kredyt. . . | 800 | 1000 | 875 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 400 | 450 | |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | 450 | 550 | |
| Bank Komercjalny I—IV | 550 | 650 | 600 |
| Bank Kred. w Warszawie | 2500 | 3000 | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 29000 | 31000 | 29500-30000 |
| Bank Ziemski, Łańcut . . | | | |
| Miljonówka . . . . . . . . . | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| P. T. H. I—V-em . . . . . . | 1800 | 2000 | 1850—1900 |
| „Impex" . . . . . . . . . . . | 100 | 125 | 110 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 2800 | 3300 | 3050—3150 |
| T. H. Bracia Kolniccy . . | 500 | 600 | 550 – 575 |
| „Polski Głód" . . . . . . . | 475 | 525 | |
| C. Hartwig, Poznań . . . . | | | |
| Żegluga Polska . . . . . . | 450 | 550 | 500—540 |
| Zieleniewski I—IVem. . . . | 48000 | 50000 | 49000-49500 |
| H. Cegielski, Poznań I-IX . | 2800 | 3300 | 3100 – 3200 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 2000 | 2300 | 2025—2100 |
| Automotor . . . . . . . . . . | 1800 | 2300 | |
| „Potęga" Tow. huty żel. . | | | |
| „Lemiesz" . . . . . . . . . . | | | |
| „Trzebinia" I—VI . . . . . | 3000 | 3300 | 3150—3200 |
| „Pocisk" . . . . . . . . . . . | 6500 | 7000 | 6800 |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka . . . . . . . . . . . . . | 76000 | 80000 | 76500-77250 |
| Siersza . . . . . . . . . . . . | 24000 | 27000 | 25750 – 26250 |
| Tepege I—IV . . . . . . . . | 10500 | 12500 | 11900-12000 |
| Polska Nafta . . . . . . . . | 2500 | 2800 | 2650—2725 |
| „Pokucie" Naft. Sp. akc. I. | 2500 | 3000 | 2625—2675 |
| Oikos . . . . . . . . . . . . . | 18000 | 23000 | |
| Pezet . . . . . . . . . . . . . | 600 | 800 | |
| Strug . . . . . . . . . . . . . | 6700 | 7200 | 6900—7000 |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 1000 | 1300 | 1050—1200 |
| Tłuszcze Trzebinia . . . . | 16000 | 18000 | |
| „Krakus" I—VI em. . . . | 7000 | 8000 | 7500—7600 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 24000 | 27000 | 25750-26500 |
| Porcelana Ćmielów . . . . | 3800 | 4300 | 3950—4200 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 1600 | 1800 | 1650 – 1675 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | 1500 | 1600 | 1550 |
| S. W. Niemojowski . . . . | 2500 | 2700 | 2600 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 700 | 900 | 800 |

**TELEGRAMY GIEŁDOWE**

**Warszawa, 6 marca (PAT).** Giełda. Waluty Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9300, kupno 9250, frank złoty 1796, korony czeskie 270'900, 264'000, dolary kanadyjskie 8950, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka złota 15000, 15025, 15000, miljonówka 880, 825, 750. pożyczka dolarowa 5400, 5525.

**Czeki:** Belgja 328'700, 327, sprzedaż 329, kupno 325, Holandja 3480, 3450, Praga —, Londyn 40250, 39975, sprzedaż 40175, kupno 39775, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9300, kupno 9250, Paryż 378, 376, sprzedaż 378, kupno 374, Szwajcarja 1618, 1609, sprzedaż 1617, kupno 1601, Wiedeń —, Włochy 401'200, 399.

**TARGI POZNAŃSKIE**

Urząd targu poznańskiego zamknął w dniu 29 lutego oficjalny termin zgłoszeń wystawców na IV Targ poznański. Przeprowadzone obliczenie wykazało rezultat, przechodzący oczekiwania, za którym wyniki ubiegłych lat daleko pozostają w tyle. Okazało się, że przeszło 90 procent stoisk zostało zajętych przez najpoważniejsze firmy wszystkich dzielnic Polski.

**WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE**

Ukazał się w powiększonej objętości Nr. 5 „Wiadomości statystycznych" głównego urzędu statystycznego. Treść numeru: Koszty utrzymania. Wskaźniki cen hurtownych w Polsce i zagranicą. Ceny i wskaźniki cen poszczególnych towarów w handlu hurtownym i detalicznym w Polsce i zagranicą. Płace robotników i urzędników, kursy dewiz, wkłady w PKO, bilanse PKKP i banków akcyjnych, produkcja węgla i ropy, zakłady i robotnicy w głównych gałęziach przemysłu, handel zagraniczny Polski, gospodarstwo rolne w województwach centralnych według spisu z 31 marca 1923.

**NOWA CENTRALA MIĘDZYMIASTOWA**

Jaworznickie Komunalne Kopalnie węgla ukończyły budowę nowej centrali elektrycznej o sile 7200 KW., która złączona z elektrowniami sąsiedniemi, dysponuje razem energją 15.000 KW.

Nowa centrala jest przeznaczona przedewszystkiem na obsługę Kopalń Jaworznickich, nadto zaś będzie sprzedawać prąd do okolicznych miejscowości, względnie dla przemysłów, położonych na sąsiednich terenach.

Elektrownia ta, posiadająca własną kotłownię o łącznej powierzchni ogrzewalnej 2800 metrów kwadratowych i pracująca w niezwykle korzystnych warunkach lokalnych, wypracowała nader niską taryfę na prąd przemysłowy, którego cena wynosi 1 szóstą ceny prądu w Krakowie.

W ten sposób przybywa w Zagłębiu Krakowskiem nowy producent taniej energji elektrycznej.

W najbliższym czasie odbędzie się zbadanie elektrowni jaworznickiej przez Ministerstwo Robót Publicznych, celem ustalenia warunków koncesji, poczem rozpocznie się sprzedaż prądu z elektrowni, będącej już w pełnym ruchu.

# Interwencja Anglji na Bałkanie

**Wiedeń** (AW). W tutejszych kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że rząd angielski ma podjąć u państw bałkańskich przyjazne demarche. Krok ten stoi w związku z ostatniemi alarmującemi wiadomościami dochodzącemi z Bałkanu. Rząd angielski ma zwrócić uwagę rządom bałkańskim, aby w obecnej sytuacji nie pogarszały sytuacji światowej, przedsięwzięciami wojennemi.

# Skandal benzynowy w Czechach

**Praga** (PAT). Komunikat urzędowy dyrekcji policji stwierdza, że właściciel firmy „Naftaspol", Eugenjusz Kallen, przy pomocy dyrektora Benoniego i za pośrednictwem pewnego radcy ministerjalnego zdołał skłonić kilku oficerów do oszustw i nadużyć, polegających na tem, że oficerowie otrzymawszy od tej firmy gratyfikację kilkaset tysięcy koron czeskich, przyjmowali zamiast benzyny rumuńskie pośledniejszy gatunek z Polski. Po przyznaniu się do winy Svatki, aresztowano jego żonę, która potwierdziła, że od Benoniego otrzymała 250.000 koron czeskich. Kapitanowie Gutmosz, Mohl i Dostal przyznali się do winy. Kapitan Bubela obstaje przy twierdzeniu, że jest niewinny, mimo zeznań jego żony. Ministerstwo obrony krajowej stwierdza, że samo wykryło oszustwa. Przedwczesne są wnioski dotyczące wypadków lotniczych, które mogły być spowodowane skutkiem użycia złego gatunku benzyny.

# Republika czy monarchja w Grecji?

**Ateny** (PAT). Pogłoski o ultimatum oficerów są bezpodstawne. Większość oficerów w Atenach, Salonikach i innych miejscowościach potępia wysiłki pewnej cząstki oficerów republikańskich, zmierzających do natychmiastowego usunięcia dynastji. Celem osiągnięcia porozumienia rząd skłonny jest obecnie przeprowadzić rewizję ostatnich postanowień Zgromadzenia narodowego. Wedle nowego projektu, naród miałby się w specjalnem referendum wypowiedzieć, czy chce Zgromadzenia narodowemu dać polecenie do uregulowania sprawy dynastji i systemu rządów.

# Tajemnicze bomby w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Dziś w rannych godzinach posterunkowy policji IX komisarjatu zwrócił uwagę na młodzieńca w czapce studenckiej, jadącego tramwajem z zawiniątkiem. Młodzieniec ten, widząc się obserwowanym, złożył pakiet pod ławką tramwaju, poczem wóz opuścił. Posterunkowy rozwinął pakiet i znalazł w nim dwa ręczne granaty z zapałami, które złożył w komisarjacie. Za tajemniczym studentem wdrożono poszukiwania.

# SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, iż wpłynęła interpelacja Związku ludowo-narodowego w sprawie mowy p. Thugutta, wypowiedzianej na bankiecie ku czci p. Lednickiego. W mowie tej p. Thugutt poczynił szereg uwag o wyrokach sądowych. Interpelacja zredagowana jest w tym kierunku, aby posła Thugutta pociągnąć do odpowiedzialności za krytykę sądownictwa.

Następnie toczyła się dyskusja nad ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia. Przemawiali przedstawiciele Ch. D., NPR, Koła żydowskiego oraz Związku ludowo-narodowego, którzy opowiedzieli się za przyjęciem ustawy, poddając ją równocześnie krytyce. Przedstawiciel Koła żydowskiego, pos. Schipper, oświadczył, iż wkładka 3 i pół procent od wysokości płac robotniczych nie wystarczy na koszta ubezpieczenia. Przedstawiciele rządu: kierownik ministerstwa pracy p. Simon i wiceminister skarbu Klarner udzielali wyjaśnień w związku z ustawą. Twierdzili oni, że samorządy, jak i skarb zostałyby obciążone na 74 miljony złotych rocznie, gdyby ubezpieczeniu podlegali nietylko robotnicy przemysłowi, których liczba wedle danych rządowych wynosi 1,200.000, ale także pracownicy przemysłów państwowych, umysłowi i robotnicy rolni.

Interesujące przemówienie wygłosił pos. Waszkiewicz (NPR), w którem oświadczył, że poprawki prawicy do ustawy ubezpieczeniowej podrywają jej podstawy.

Poseł Rudnicki (endek): Ale ratują sanację!

Poseł Waszkiewicz: Trzeba płacić podatki, jak przed wojną.

Jedna z poprawek — mówił w dalszym ciągu poseł Waszkiewicz — zdąża do tego, aby minister mógł zwolnić poszczególne okręgi lub rodzaje pracy z pod działania ustawy.

W dalszym ciągu przemawiali poseł Zerbe (klub niemiecki) i ks. Ilkow (chliborobi), poczem dyskusję odłożono i przystąpiono do wniosków nagłych.

Nagłość wniosku posła Putka w sprawie zwolnienia majątku kościelnego od podatku majątkowego odrzucono 168 głosami przeciw 141. Przeciw nagłości głosowali między innymi Witos ze swą grupą, NPR i grupa Bryla głosowały za nagłością. Wniosek odesłano do komisji skarbowej.

Również odrzucono nagłość wniosków klubu ukraińskiego w sprawie prześladowania prasy ukraińskiej i tajemniczej śmierci Bessarabowej. Przy tym ostatnim wniosku zabierali głos minist. spraw wewnętrznych p. Sołtan i minister sprawiedliwości Wyganowski. W czasie przemówienia ministra Wyganowskiego z ław ukraińskich padały okrzyki oburzenia. Jeden z posłów ukraińskich wołał co chwilę: „A skąd sińce od pobicia?" Minister Wyganowski oświadczył, że wedle urzędowej relacji, którą otrzymał, Bessarabowa popełniła samobójstwo.

Następne posiedzenie dziś, w piątek.

• • •

## Program prac Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu zwołał marszałek Rataj konwent senjorów dla ustalenia programu dalszych prac Sejmu. Ustalono, że komisja budżetowa obradować będzie nad budżetem na rok 1924 w ten sposób, że w charakterze podkomisyj komisja wojskowa obradować będzie nad budżetem wojskowym, zaś skarbowa nad budżetem ministerstwa skarbu. Plenarne posiedzenia będą się odbywać do 18 marca, poczem nastąpi przerwa w obradach plenum do 31 marca. Od 1 do 12 kwietnia posiedzenia plenarne znów będą wznowione. W piątek 14 bm. wejdzie pod obrady plenum ratyfikacja traktatu w Saint Germain oraz traktatu handlowego z Japonją. Prawdopodobnie zabierze przy tych sprawach głos minister Zamoyski. Do 18 bm. zostanie załatwioną ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia, o odbudowie, a zakresie działalności ministerstwa kolei, nowela do ustawy dyscyplinarnej w związku z pragmatyką służbową, ustawa o pracy małoletnich i kobiet, oraz o skróceniu czasu aplikacji sądowej.

## Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 6 marca.

Komisja komunikacyjna przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowej radzie kolejowej na Górny Śląsk, a następnie przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów.

Komisja administracyjna rozpatrywała wniosek pos. Malinowskiego w sprawie braku ochrony granic wschodnich przez policję państwową. Po dyskusji uchwalono powołać podkomisję, której zadaniem będzie porozumienie się z rządem w sprawie ochrony granic. W skład komisji weszli posłowie Malinowski, Zwierzyński, Erdman, Bogusławski i ks. Nawrocki.

Komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o sądach przysięgłych w byłym zaborze rosyjskim i byłym zaborze pruskim. W wyniku dyskusji postanowiono powołać podkomisję, która w porozumieniu z przedstawicielami komisji kodyfikacyjnej ma przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia obu projektów.

Następnie pos. Piechocki przedstawił projekt ustawy o zmianie w statucie adwokackim w byłej dzielnicy pruskiej.

## Nominacje wojewodów

DLA KRAKOWA P. KOWALIKOWSKI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu")). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Rada ministrów rozpatrywała tylko dwie kandydatury na wojewodów, mianowicie p. Zimnego na wojewodę lwowskiego i p. Kowalikowskiego na krakowskiego. Odnośne dekrety nominacyjne nie zostały jeszcze przedłożone do podpisu prezydentowi Rzeczypospolitej.

## P. Dmowski delegatem do Ligi narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wyjechał do Genewy poseł polski w Londynie p. Skirmunt, pełniący funkcję delegata do Ligi narodów. Równocześnie udał się do Genewy poseł polski w Bernie p. Modzelewski. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Skirmunt reprezentuje Polskę w Lidze narodów poraz ostatni. Na następną sesję ma być mianowany stały delegat. Jak słychać rząd prowadzi pertraktacje z p. Romanem Dmowskim o objęcie przez niego stanowiska delegata Polski przy Lidze narodów.

## Poseł polski w Paryżu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Pogłoski o nominacji p. Alfreda Chłapowskiego, b. ministra rolnictwa w gabinecie chjeno-Piasta, posłem polskim w Paryżu nie potwierdzają się narazie.

(Ajencja Wschodnia podaje, że rząd francuski udzielił już swej zgody na nominację p. Chłapowskiego).

## Wyjazd p. Thugutta do Włoch

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, poseł Stanisław Thugutt, prezes Związku stronnictw ludowych, wyjeżdża na kilkotygodniowy pobyt do Włoch do Monte Catini. Zastępował go będzie w prezydjum klubu posel Jan Dąbski.

## Sprawa nadużyć Polskiego Banku Krajowego w Katowicach

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W związku z aferą oddziału Polskiego Banku Krajowego w Katowicach korespondent Wasz dowiaduje się, iż bank ten przyjął od pewnego banku niemieckiego zlecenie na sprzedaż 3 tysięcy dolarów po cenie 15 miljonów mk. polskich za 1 dolara.

## Wprowadzenie w życie ustawy emerytalnej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w piątek w prezydjum Rady ministrów odbędzie się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy emerytalnej.

—ooo—

## Pochwała polityki partji pracy

Londyn (PAT). Premjer Australji Bruce przesłał pod adresem partji pracy wyrazy uznania za jej starania nad rozwojem dominjów imperjum brytyjskiego.

# ROZMAITOŚCI

—o—

WAŻNY WYNALAZEK RADJOTELEGRAFICZNY. Na zebraniu rocznem ameryk. Tow. inżyn.-elekrotechników w Chicago demonstrowano maszynę, pozwalającą na podawanie wiadomości, otrzymanych radiotelegraficznie, zapomocą pisma maszynowego, przy zupełnem wykluczeniu obcych, odbiorczych aparatów. W ten sposób stało się rzeczą możliwą zużytkowanie radiotelegrafu dla listów prywatnych i interesów, oraz celów prasowych. Wiadomość, przesłana ze stacji nadawczej, odległej pięć mil, została zapisaną w sal posiedzeń zapomocą odpowiedniego aparatu z szybkością 30 słów na minutę. Główną częścią składową nowej maszyny jest t. zw. „Dunmore Reley", wynaleziona przez Franciszka Dunmore, ważąca około 20 funtów.

Nowością zupełną w całym tym wynalazku jest nietyle połączenie radiotelegrafji z pismem maszynowem, ile raczej możliwość zachowania zupełnej dyskrecji między stacją nadawczą a odbiorczą. Druty bowiem w stacji nadawczej są tak ułożone, że odpowiadają tylko układowi drutowemu w stacji odbiorczej, skutkiem czego uniemożliwia się przejęcie fal o tejsamej długości przez wszelkie inne stacje.

GROBOWIEC TUTANKHAMENA OTWORZONO SIŁĄ. Wobec tego, że Carter chciał zwrócić władzom egipskim kluczy od grobowca Tutankhamena, grobowiec otworzono siłą, łamiąc 5 zamków. Publiczność ma prawo zwiedzać ów grobowiec w przeciągu 10 dni, a następnie po zabezpieczeniu jego zawartości przed wpływami atmosferycznemi, zostanie on na jakiś czas zamknięty i tej zimy prace już nie będą podjęte. Rząd egipski zwrócił się do wdowy po lordzie Carnarvon z propozycją zawarcia nawego kontraktu w sprawie prowadzenia dalszych prac.

# Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ, prezydjum Rady zawodowej, prezydjum komisji oświatowej, wydział organizacji kobiet, w sprawie dnia kobiet, odbędzie się nieodwołalnie w piątek dn. 7 bm. o godz. 8 wieczorem, w Sekretarjacie Rady Rob., Dunajewskiego 5 II p. — Obecność wszystkich konieczna.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

BIURO RADY ZWIĄZKÓWD ZAWODOWYCH mieści się w lokalu robotników drzewnych ulica Dunajewskiego 5 II p., urzęduje codziennie od 5—7 wieczór i tam należy zgłaszać zamówienia na salę. Wzywa się organizacje zawodowe, aby zamówienia uskuteczniali kilka dni naprzód.

Sekretarjat.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY LEGJA urządza w piątek 7 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob., Dunajewskiego 5 II p. odczyt p. t. „Jak grać w piłkę nożną". Prelegentem będzie p. Wiśniewski, bramkarz „Wisły". Na odczyt ten wszystkich towarzyszów-zwolenników sportu zaprasza Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE ROB. KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Robotn. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Zarząd.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" przyjmuje wpisy członków we czwartki od godz. 6—8 wieczór, w niedzielę od godz. 10—12 w Domu Robotniczym Dunajewskiego 5 III p.

Zarząd

# Przemysłowcy metalowi prowokują robotników

Pod tym tytułem zamieszczony artykuł w Nrze 54 „Naprzodu" z 6 b. m. poruszył fabrykantów, gdyż nie podoba im się, żeby sprawy według ich rozumienia „wewnętrzne" wyciągać na zewnątrz i poruszać w prasie wobec opinji publicznej. Z tego też powodu fabrykanci za pośrednictwem swojej organizacji próbują tłumaczyć przedstawicielom Związku metalowców, że niedopuszczenie do obniżenia płac nie jest dyplomatycznem załatwieniem sprawy. Obstawanie twardo na stanowisku utrzymania dotychczasowych płac doprowadzi — tak oni twierdzą — tylko do silniejszego złączenia przemysłowców, którzy dziś i tak są silni i zdecydowani fabryki pozamykać, a robotników wyrzucić na bruk.

Kierownictwo Związku przemysłowców podtrzymuje, że przedstawiciel Związku robotników przemysłu chemicznego zgodził się bez dyskusji na obniżenie płac, — co utrwala przemysłowców w przekonaniu, że istnieje możliwość nawet w tym czasie, kiedy ceny artykułów pierwszej potrzeby nie wykazują tendencji zniżkowej, utrzymując się na jednakowym poziomie, dokonać obniżki płac u metalowców. — Co skłoniło robotników z cementowni do zgody na obniżenie płac, nie jest nam wiadomem, ale przypuszczamy, że sekretarz Związku robotników chemicznych postara się tę sprawę wyjaśnić.

Dla robotników, zatrudnionych w zakładach metalowych, obecne manewry fabrykantów są zupełnie jasne. **Przemysłowcy dążą do wydarcia robotnikom obecnych płac i to nawet zapomocą najbrutalniejszych środków**, gdyż zamierzają fabryki zamknąć i kosztem głodu i tak już wynędzniałych rodzin robotniczych zmusić robotników do przyjęcia najwyżej 75 procent płac przedwojennych.

Na konferencji, odbytej dnia 29 lutego między przedstawicielami przemysłowców a przedstawicielami Związku robotników przemysłu metalowego, w dyskusji, prowadzonej na temat zwaloryzowania płac, gdyż w ten sposób postawili tę sprawę przemysłowcy, zachodziły bardzo ciekawe momenty, z którymi należy zaznajomić szerszy ogół robotników. — Gdy przedstawiciel Związku metalowców zażądał wyjaśnienia, jak to zwaloryzowanie płac będzie wyglądało, fabrykanci odpowiedzieli: za jedną koronę dajemy franka, który według kursu wynosi 1,800.000 marek, a gdy kurs będzie wyższy, to my damy także więcej marek. Gdy im odpowiedziano, że o koronach nie może być mowy, gdyż mamy naszą polską walutę, wówczas zmieszani odpowiedzieli: „Ale my chcemy brać pod uwagę płace przedwojenne z pierwszej połowy roku 1914". — A ileż otrzyma robotnik, — zapytano, — który pobiera obecnie 1,500.000 marek na godzinę, a w roku 1914 płacono mu 50 halerzy na godzinę, jak panowie zamierzają taką sprawę rozwiązać? — Krótka i sucha odpowiedź brzmiała: Damy mu 900.000 marek za godzinę. — Gdy zapytano, czy to jest możliwe, aby robotnikowi odrazu obniżyć o 600.000 marek za godzinę, gdy on pracuje tylko trzy lub cztery dni w tygodniu, a ceny na artykuły nie obniżyły się, a więc z tego względu nie będzie miał z czego żyć, — oświadczono, że interes przemysłu tego wymaga, że także ceny akordowe w ten sam sposób będą uregulowane oraz zaznaczono, że dziś przemysłowcy nie mogą dać najmniejszej gwarancji, że po przeprowadzeniu tak wysokiej obniżki płac w fabrykach utrzymany będzie normalny ruch.

Zauważyć należy, że podczas konferencji co chwilę wołano do telefonu sekretarza Związku przemysłowców, którego zapytywano, czy sprawa już ubita i ile obniżki płacy należy zastosować. — To najlepiej dowodzi, że z góry przygotowano już plan, aby pod groźbą zamknięcia fabryk wymusić na robotnikach wysokość obniżki płac. — Zbogaceni fabrykanci, którzy przez 4 lata rozszerzali przedsiębiorstwa, przeprowadzali inwestycje, wydając miljardy, ukrywając w bilansach zyski, aby nie płacić podatków, wypłacając wysokie dywidendy, obecnie nie chcą ani feniga opuścić ze swoich wysokich zysków, lecz nadal chcą się tuczyć kosztem nędzy i głodu klasy pracującej.

Najsmutniejszą rolę w tej całej akcji odgrywa dyrekcja fabryki maszyn rolniczych Tow. akc. „Trzebinia" w Trzebini, która wydaje od czasu do czasu rodzaj „befehlu" do robotników, czy przyjmują takie a takie nowe warunki, a jeżeli się nie godzą, to za bramę! — Wspomnianej dyrekcji zwracamy uwagę, aby robotników nie prowokowała, bo późne żale i narzekania nie przydadzą się na nic.

Robotnicy metalowi nie pozwolą wydrzeć sobie płac gwałtem, a gdy zostaną sprowokowani przez brutalnych fabrykantów, narzuconą im walkę podejmą. Już dziś ostrzegają przemysłowców przed tą prowokacją, gdyż głód jest złym doradcą.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).